PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 20 maja 1916 roku. № 109.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Postępy ofensywy austro-węg.

Wiedeń. Urzędowo 19 b. m. Przerwa w ogniu, jaka zapanowała na froncie Pobrzeża i Karyntji, naogół trwała także wczoraj. Dziś rano odparliśmy dwa ataki nieprzyjacielskie na zdobyte przez nas niedawno pozycje na wschód od Monfalcone. Jedna z naszych eskadr lotniczych obrzuciła skutecznie bombami zakłady kolejowe w San Giorgio di Nagaro i nieprzyjacielską stację lotniczą w pobliżu Grado.

Na froncie południowo-tyrolskim atak nasz ciągle zyskuje na terenie. Na grzbiecie Armenterra odparliśmy 6 ataków. Wojska nasze, posuwające się między dolinami Astach i Lein pod dowództwem marszałka polnego arcyks. Franciska Józefa, parły nieprzyjaciela na całym froncie a dziś rano opanowały włoskie forty pancerne Campomolon i Torzaro; między dolinami Lein i Brand, w okolicy w Valarsa wojska nasze dotarły na północny stok góry Col Santo i Maggio. W dolinie Eczu Włosi musieli opuścić miejscowości Marco i Mori.

Liczba jeńców wziętych od początku ataków wzrosła na **10.000 żołnierzy i 196 oficerów**, zaś zdobycz na **51 karabinów maszynowych i 61 dział.**

Na froncie rosyjskim i bałkańskim nie było szczególnych wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 18 b. m. **Na froncie francuskim:** Na zachód od Lens trwają walki na granaty ręczne. Dziś rano odparto trzy dalsze ataki francuskie przeciwko pozycjom naszym na wzgórzu 304. Podczas odwrotu nad Esnes nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty na otwartej przestrzeni. Mowa tu o usiłowaniach świeżej dywizji afrykańskiej, która składa się z białych i kolorowych Francuzów. Atak, przedsięwzięty przez słabe siły na południowym zachodzie od Reichsackerkopf, nie powiódł się zupełnie.

Na froncie rosyjskim: Na wschód od Kraszyna zestrzelono aeroplan nieprzyjacielski.

Na froncie bałkańskim: Żadnych wydarzeń szczególnych.

Szwecja pozostanie neutralną

Sztokholm. (BK). Przywódcy wszystkich partji w drugiej Izbie przyjęli do wiadomości oświadczenie ministra spraw zewnętrznych w sprawie utrzymania neutralności jak i kwestji wysp Alandzkich. Również w Izbie niższej, gdzie minister powtórzył swe oświadczenie, wszystkie stronnictwa zapewniły rząd swem o poparciu.

Na froncie besarabskim spokój.

Czerniowce. Na froncie besarabskim od pewnego czasu trwa spokój. Tylko na niektórych miejscach przychodzi do starć przed okopami. Po obu stronach wysadzono kilka min, lecz większej akcji bojowej nie było.

Mikołaj Mikołajewicz—Ruzski.

Kopenhaga. Z Rosji donoszą, że krążą tam pogłoski o powrocie w. ks. Mikołaja Mikołajewicza oraz Ruzskiego na front austrjacko-niemiecki „Ruskoje Słowo" donosi o oświadczeniu Ruzskiego, że nic niewie o powołaniu go na front. Nadto powiedział Ruzski, że nie należy się spodziewać większej ofensywy ze strony Rosji.

Srawa aprowizacji w Rosji.

Kopenhaga. (BK.) Petersburski „Kołokoł", półurzędowy organ ministerjum spraw wewnętrznych, który mimo to często krytykuje zarządzenia rządu, pisze: „Przypominamy sobie tryumfalne twierdzenia polityków o bliskiej śmierci głodowej Niemiec" a niewyczerpanych środkach Rosji. Także rząd błądził po obłokach i popierał rozrzutne życie w kraju. Za późno pomyślał rząd o organizacji aprowizacji Popełnił przy tem tyle błędów, że dusi się pod ciężarem swych zadań.

Ostatnia klęska Włochów.

Haga. Prasa holenderska omawia sukcesy austro-węgierskich w południowym Tyrolu i zaznacza, że skutkiem tej ofenzywy zażegnane zostało niebezpieczeństwo zagrażające Triendowi. Włosi ponieśli najcięższą klęsk od początku wojny, a następstwem jej może być zupełne sparaliżowanie ofenzywy włoskiej.

Ponowny atak na Wenecję.

Berlin. (BK.) B. Wolfa donosi z Medjalanu pod datą 17 maja: Jak donosi „Secolo" samoloty austro węgierskie obrzuciły wczoraj rano po raz wtóry bombami Treviso i Wenecję.

„Taktyczny odwrót" Włochów.

Lugano. Sprawozdawcy wojskowi „Corriere" i „Cecolo" starają się osłabić znaczenie sukcesu austrjackiego w Tyrolu. Cofanie się Włochów na dogodne linje obronne jest „całkiem naturalne" „Secolo" podnosi, że było niespodzianką. iż ofenzywa rozpoczęła się wcześniej, niż należało się tego spodziewać po akcji artylerji jeżeli linje włoskie zostały cofnięte, to nie z powodu zwycięstwa nieprzyjaciela lecz, że wymagała tego taktyka włoska.

Głosy pokojowe.

W prasie zagranicznej pojawił się w ostatnich dniach szereg głosów w sprawie pokoju. Sama mnogość tych głosów, pogłosek, czy plotek—bo w polityce czy dyplomacji nawet plotka może być środkiem do celu—jest zastanawiająca. Nadto charakterystyczne jest, że głosy to pochodzą tym razem z obozu czwórporozumienia lub ze źródeł neutralnych. I tak czytaliśmy, że w Ameryce przejawia się skłonność do pośrednictwa pokojowego. Równocześnie przyniosły pisma obszerne wynurzenia Greya na temat pokoju, które on ispirował korespondentowi pism amerykańskich. Spokojny i względnie objektywny ton tych wynurzeń odbija od poprzednich wojowniczych enunciacji Greya, stojącego dotąd na stanowisku walki do ostateczności. Wogóle im późniejsze enuncjacje Greya, tem bardziej pokojowe i kompromisowe.

I z Francji także odezwał się głos w sprawie pokoju. Przemówił prezydent Republiki, Poincare. Wprawdzie zapomniał on, że jak niedługo nieprzyjaciele nie uznają się za pobitych, Francja nie przestanie walczyć. Należy jednak uwzględnić, że wypowiedział to prezydent w mowie do uchodźców lotaryńskich, których trzeba było natchnąć wiarą w zwycięstwo Francji. W rzeczywistości bowiem pośród państw czwórporozumienia, Francja najbardziej potrzebuje pokoju. Pominąwszy inne względy, to rezerwuar ludzki Francji wyczerpał się, i stąd to pospieszne ściąganie wojsk na front francuski, nawet z Rosji. Jeżeli się zważy, że już przed wojną Francja zmuszona była zajmować się poważnie problematem stałego zmniejszania się liczby ludności, to wojna stawia Francję pod tym względem w obliczu katastrofy.

Ma zaś Francja do odzyskania z rąk wroga najbogatszą połać kraju. Im dłużej będzie się przeciągać wojna, tem coraz bardziej Francja zdana będzie na posiłki Anglji, a tem samem popadać będzie w coraz większą zależność od przebiegłego Albjonu tem się też tłomaczy, że nawet tak zawzięci rzecznicy wojny, jak Hervé, żądają dyskusji publicznej, która by wyjaśniła pokojowe warunki nieprzyjaciela. To było także powodem, że Francja, jak donosi prasa neutralna, nalegała na Amerykę, aby w sporze z Niemcami zachowała umiarkowanie.

Również prasa neutralna, rozważając sytuację wojenną i ewentualne szanse bojowe czwórporozumienia, dochodzi do wniosku, że istnieją już objektywne warunki pokoju. Nikt bo-

wiem nie wierzy, aby czwórporozumienie zdołało jeszcze odzyskać w całości to, co straciło na rzecz państw centralnych.

Mimo to pokój jeszcze nie nadchodzi. Czwórporozumienie sprobuje jeszcze szczęścia i to, jak zgodnie głoszą zapowiedzi, w najdogodniejszych letnich miesiącach, poczem dopiero rozpocznie się poważna dyskusja pokojowa. Trudno jest prorokować, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa nie dojdzie do trzeciej kampanji zimowej. Zanosi się na pokój w tym roku.

Dla nas winno to być poważnem ostrzeżeniem, abyśmy z chwilą wejścia sprawy naszej w stadjum rozstrzygające rzucić mogli na szalę cały wpływ, na jaki nas stać. Nie możemy bowiem dopuścić, aby decydowano o nas bez nas. *n.*

Ze spraw politycznych.

-:- **Adres do prez. Wilsona**, przesłany ze strony uciskanych przez Rosję narodowości, imieniem Polaków podpisali: Michał Łempicki i Wacław Sieroszewski.

Grupa polska przemawia w tym adresie w słowach następujących:

„My Polacy znosimy, odkąd znajdujemy się pod panowaniem rosyjskiem, wiek cały trwające fizyczne i moralne cierpienia. Zniszczenie konstytucji i zburzenie naszego państwowego i narodowego życia są dowodem postępowania „siostrzanej“ Rosji. W celu wypełnienia przyrzeczeń nadania autonomji, wyrażonych w ciągu tej wojny przez głównodowodzącego armią rosyjską, nie poczyniono najmniejszych kroków. Rosyjskie wojska spustoszyły w bezmyślny sposób nasze posiadłości, splądrowały i spaliły, rząd rosyjski wypędził wielką część naszego ludu na obczyznę a w głębi państwa, cierpi półtora miljona Polaków straszliwą nędzę“.

-:- **Projekt Jaczewskiego**. „Dziennik Piotrogradzki“ donosi, że na ostatnim zebraniu rady zjazdów polskich w Piotrogrodzie między innemi zastanawiano się nad projektem gubernatora Jaczewskiego, dotyczącym powrotu wygnańców. Burzliwe obrady wywołał punkt projektu, w którym zastrzeżono, że kierownictwo powrotem wygnańców ma pozostać w rękach dawnej administracji Król. Polskiego, po jej powrocie do kraju. Posłowie Święcicki i Harusewicz oraz p. Władysław Grabski protestowali energicznie przeciw oddaniu tej sprawy gubernatorom, policji i wogóle przedstawicielom władzy rządowej.

„Nikt nie wie przecież,—mówiono—jaki będzie przyszły ustrój Polski. Projekt gubernatora Jaczewskiego z góry rozstrzyga kwestję tego przyszłego ustroju“.

Po długiej i burzliwej dyskusji, z projektu wykreślono wszelkie wzmianki o rosyjskich władzach rządowych, o ile projekt dotyczy Królestwa Polskiego.

Czwarty wykład prof. Straszewskiego.

Czwarty i ostatni wykład z cyklu o szkolnictwie prof. Straszewskiego poświęcony był szkołom najwyższym i kształceniu dorosłych. Zadaniem szkół najwyższych dostarczać narodowi twórców jego kultury, kierowników przeróżnych dziedzin życia zorganizowanego. Uczelnie wyższe, jako organizacje nauki polskiej, spełniły i spełniają rolę zniczów narodowej kultury i cywilizacji. Instytuty najwyższej wiedzy mają dbać o wykształcenie obywatelskie swych wychowawców, bo bez względu na zawód, w jakim ci ostatni pracować będą, muszą stać się oni wzorem obywatela. To drugie zadanie spełniają w zupełności nasze organizacje szkolne najwyższe Uniwersytety lwowski, krakowski, kierunek, jaki już dzisiaj nadany jest uniwersytetowi warszawskiemu, politechniki, akademje rolnicze, wyższe szkoły handlowe na ziemiach polskich pod tym względem czynią ciągłe postępy. Tu szanowny prelegent zacytował szereg przykładów z programu uczelni wyższych zaboru austrjackiego, które świadczą o ich charakterze obywatelskim polskim. Katedry nauk społecznych, historji prawa polskiego, gieografji ziem polskich, gospodarstwa narodowego, ludoznawstwa, szkoła nauk politycznych przy Uniwersytecie krakowskim—obowiązkowe słuchanie wykładów z nauk społeczno obywatelskich przez techników, rolników spełniają zadania kształcenia obywatelskiego. Nadto młodzież akademicka w swoich organizacjach ideowo-wychowawczych, humanitarnych, naukowych—samowychowuje się po obywatelsku, zaprawia do przyszłej pracy społecznej. Historja polskich zrzeszeń akademickich, prace oświatowe młodzieży uniwersyteckiej polskiej—to chlubna karta w życiu naszej młodzieży. To uznanie ze strony prof. Straszewskiego, znaczenia polskich zrzeszeń akademickich zasługuje na podkreślenie. W szerokich kołach naszego społeczeństwa, utarło się przekonanie, że młodzież akademicka politykując marnuje czas i siły.

Gdy chodzi o stronę wychowania obywatelskiego młodzieży akademickiej, dla tych z nich, którzy poświęcić się mają zawodowi nauczycielskiemu, dotychczas mało się czyni. A przecież oni zwłaszcza powinni być wszechstronie po obywatelsku wykształceni. Przechodząc do zagadnienia kształcenia dorosłych, szanowny prelegent wyliczył i omówił szereg czynników kształcących starsze pokolenie. Pierwszym czynnikiem to władza. Trzy odrębne władze kształtowały nasze społeczeństwo, a wpływ odrębny w każdym z trzech zaborów zaznaczył się wyraźnie. Gdy chodzi o dawny zabór rosyjski, jaskrawe widzimy skutki władzy obcej biurokratycznej, zdeprawowanej, despotycznej.

Władza w społeczeństwie to niezmiernie ważny czynnik wychowawczy — od jej powagi, sumienności, taktu, celowości rządów, od charakterów jednostek rządzących zależy w wielkiej mierze stan uobywatelnienia kraju. Drugim czynnikiem — organizacje społeczne od oświatowych począwszy. Choć powiedziałbym wszystkie organizacje, mają znaczenie wychowawcze, nawet organizacje polityczne—stąd zadaniem państwa popieranie organizacji społecznych — od ich ilości i jakości zależy stan uobywatelnienia narodu.

Na ziemiach polskich wszędzie działają lub działały w zależności od warunków towarzystwa oświatowe. Macierz, Towarzystwo szkoły ludowej, powszechne kursa uniwersyteckie, uniwersytety ludowe—oto organizacje znane ze swej działalności. Należałoby jedynie tę działalność rozszerzyć, uplanować, podnieść poziom szerzonej wiedzy, a co najbardziej, zakładać i jeszcze raz zakładać bibljoteki powszechne. Do tej pracy potrzebni są ludzie o specjalnych uzdolnieniach i wiadomościach, potrzebna jest organizacją przygotowująca tych ludzi.

Profesor Straszewski powziął myśl i opracował program — Polskiej akademji narodowej, w której by jedynie i tylko wykładane były przedmioty dotyczące życia narodu polskiego, jego przeszłości.

Wreszcie ostatni czynnik, czynnik wychowania obywatelskiego to atmosfera życia narodu Jeżeli wszyscy przejmiemy się tą zasadą, że wychowanie obywatelskie ciągnąć się powinno przez całe życie, że każdy z nas w pracy społecznej powinien czynić tyle, jakby wszystko na jego barkach leżało, to w narodzie wytworzy się najsilniejsza atmosfera wychowania obywatelskiego.

Wygłoszony cykl odczytów o szkolnictwie cieszył się w Radomiu wielkim powodzeniem i uznaniem. Choć niekiedy nie słyszeliśmy rzeczy nowych, to jednak podniesione one zostały powagą i kompetencją profesora Straszewskiego do rzeczy wielkich. Za tchnienie w nas wiary, młodzieńczego zapału, za rozwinięcie wspaniałego programu wychowania obywatelskiego w Polsce—słuchacze pozostają szczerze wdzięczni czcigodnemu prelegentowi.

Młodzieńczy duch sędziwego profesora Wszechnicy Jagiellońskiej i w zakończeniu wykładów znalazł swój wyraz.

Cytatą wizji proroka Ezechiela zastosowanej do naszego położenia — tchnął w słuchaczów wiarę, że choć długi okres podziałów, niewoli i obcych rządów wypędził z nas jednolitego, silnego, zgodnego ducha narodowego — ale on wstąpi w nas z powrotem, przez dobrze urządzone i odpowiednio pokierowane wychowanie narodowe. „Skoro stamtąd wionie duch stanie się szum i naród powstanie, złączy się zjednoczy we wspólnych uczuciach dążeniach narodowych i będzie z powrotem zgodnym, solidnym, a więc także i silnym“.

Dejot.

Legjony.

Szefa sztabu gener. kapitana Zagórskiego, który ustąpił z Legjonów Polskich i zajął ma inne stanowisko, zastępuje obecnie rotmistrz Kochański, dotychczasowy szef sztabu III brygady Legjonów Polskich.

„Polski Legjonista“. Pod tym tytułem rozesłało biuro prasowe c. i k. ministerstwa wojny do pism artykuł o następującem brzmieniu:

Wojenny instynkt legjonistów polskich, pochodzący ze źródeł tradycyjnych i historycznych, w obecnej wojnie oswobodzicielskiej znowu zapłonął jasnym płomieniem i ujawnił się w tysiącach wypadków. Gdziekolwiek walczyli na polu walki legjoniści polscy, miały miejsce czyny bohaterskie, które nawiązywały do sławnego łańcucha czynów, dokonanych w historji swego narodu przez ojców i dziadów z pokoleń poprzednich.

A że odwaga nie ogranicza się tylko do żołnierzy i bojowników samych, lecz

kwitnie w każdym Polaku i porywa do czynu, o tem przekonamy się chociaż z jednego przykładu:

Pewien lekarz-Polak, d-r Marjan Wowkonowicz, dobrowolnie zgłosił się do wojska i pracował przy III brygadzie polskich Legjonów w sposób ofiarny i wydatny. Lecz żądza czynu prowadziła go dalej, i później pracował on już tylko wśród walczących na zroszonych krwią polach, gdzie z podziwu godną odwagą wyrywał śmierci jedną ofiarę po drugiej. Podczas walki pod Rarańczą 17 czerwca 1915 zaraz po ataku ruszył na pozycje. Przebywał pod ogniem tak samo, jak każdy inny żołnierz i uratował przy tej sposobności życie około 20 rannym. Że jego humanitarność nie czyniła przytem różnicy pomiędzy swoimi a wrogami — o tem wspominamy tylko w paru słowach: W najbardziej wysuniętych okopach strzeleckich, które właśnie zostały odebrane wrogowi, leżeli oczywiście także ranni Rosjanie i tych opatrywał on z taką samą troskliwością, jak swoich.

Według uznania przełożonych został nagrodzony honorową odznaką II klasy.

Z obchodów majowych w ziemi Radomskiej.

Iłża w maju.

Iłża miasteczko powiatowe ziemi naszej zalicza się do tych, które najwięcej ucierpiało czasu tej wojny—jest mianowicie w większej swej części doszczętnie spalone.

Ludność, która z trudnością mieści się w niespalonej części miasta lub też zajmuje nędzne lepianki, wystawione z gruzów spalonych domostw, zapragnęła również za przykładem całego kraju uczcić uroczyście rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3-go maja.

Zainicjował obchód inż. Gorazdowski, dyrektor zakładów starachowickich i wiceprezes Komitetu Obywatelskiego powiatu Iłżeckiego. Organizowaniem obchodu zajął się Komitet obywatelski powiatowy.

Dnia 3-go maja miasto przybrało wygląd świąteczny. We wszystkich wsiach i dworach zawieszono pracę w godzinach porannych — to też liczne tłumy zaczęły ściągać z okolicy do miasteczka, by wziąć udział w zapowiedzianej uroczystości.

W paru punktach miasta sprzedawano znaczki z wyobrażeniem Orła Białego i broszury o konstytucji 3-go maja Okoliczni gospodarze wiejscy i młodzież wiejska chętnie dekorowali się w oznaki narodowe, dając datki na szkoły miejscowe. Ogólny dochód przewyższał 1000 koron.

O godz. 10-ej rano odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru narodowego, której dopełniono w miejscowym kościele parafjalnym. Następnie ks. Ciesielski, wikarjusz miejscowy wygłosił piękne patrjotyczne kazanie. Po kazaniu ks. dziekan Sobutka odprawił uroczyste nabożeństwo, poczem ruszył z kościoła pochód z sztandarem narodowym na czele, z chorągwiami kościelnemi po przez ulice spalonego miasta. Pochód przy śpiewie „Boże coś Polskę" i innych pieśni patrjotycznych okrążył nie spaloną część miasta.

Uroczystość zakończył pięknie wypowiedziany odczyt p. Ulatowskiego wygłoszony przy bardzo licznym audjutorjum w remizie miejscowej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Ogólną cechą obchodu majowego był bardzo podniosły i poważny nastrój tłumów—prawdziwe to było święto narodowe.

Osobliwie przedstawiał się pochód narodowy po zburzonem przez wojnę mieście — jakby symbol tryumfalnego pochodu idei niepodległości narodu nad zniszczoną ziemią polską. *J. D.*

Białobrzegi w maju

Świetnie udał się u nas obchód 3-go Maja, zorganizowany przez mecenasa Szczawińskiego, sekretarza gminnego p. Mroziewicza, zarząd Straży ogniowej. Biuro Legjonów Polskich i Ligę Kobiet. Miasto było ozdobione flagami narodowemi, w oknach nalepki, a po ulicach sprzedawano broszurki o Konstytucji 3 Maja. W nabożeństwie wzięły udział także masy ludu, że nie mogły pomieścić się w kościele i tłum cały stał na dworze. Po nabożeństwie ks. prob. Cieślakowski wygłosił kazanie o miłości Ojczyzny i znaczeniu Konstytucji 3 Maja. W uroczystości wzięła udział w komplecie cała straż pożarna, pod komendą nacz. p. Kozłowskiego. Po nabożeństwie, otoczona tłumem ludzi, udała się, przy dźwiękach swej orkiestry pod budynek gminny, gdzie nastąpiła wspólna fotografja.

Do podniesienia obchodu niemało przyczyniło się wstrzymanie robót we wszystkich dworach i folwarkach i zamknięcie sklepów w mieście. Dochód z uroczystości przeznaczono na miejscową ochronkę. *= Z. M.*

Z SĄDOWNICTWA

Trybunały cywilne na okupacji austro-węgierskiej.

Ostatni numer „Dziennika rozporządzeń" gubernium w Lublinie zamieszcza rozporządzenie Najwyższej Komendy Armji o utworzeniu w Lublinie, Radomiu, Kielcach i Piotrkowie trybunałów cywilnych z juryzdykcją byłych sądów okręgowych. Trybunały cywilne będą otwarte z dniem 1 czerwca b. r. W skład trybunałów mogą być powoływane także poddani Królestwa polskiego. Oprócz trybunałów rozporządzeń przewiduje się utworzenie sądów pokoju na miejsce sądów cywilnych i Zjazdów sędziów pokoju w każdym obwodzie.

Komornicy sądowi. Z dniem 1 maja b. r. reaktywowano w Radomiu urzędy b. komorników przy zjeździe sędziów pokoju, które sprawują pp.: K. Fladziński i Mieczysław Zakrzewski. Są oni organem wykonawczym Sądu c. i k. Komendy obwodowej i Sądu gminnego.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 20 maj. Bernardyna Sen. *sł.:* Bronimira.

Wschód słońca g. 4. m. 00; zachód godz. 7 m. 53.

Wspomninki historyczne: 1648. Śmierć Władysława IV w Mereczu.

Sprawozdanie P. Kom. San. za kwiecień. Pozostałość gotówki na dz. 1-IV 1916 rub. 984 k. 16 *Wpływy:* Zapomoga od Komitetu ziemi Radomskiej rb. 1000, zapomoga od Komitetu m. Radomia (kor. 2500) rb. 925, zapomoga z funduszu po Śp. Kaz. Staniszewskim rb. 500, Zwrot za kurację szpitalną chorych od Magistratu m. Radomia (kor. 2000) rb. 750, bezpośrednio od chorych rb. 48 k. 50 Ofiary z puszek Komitetu rb. 52 k. 37 Zwrot za lekarstwo od K. O. m. Radomia (Marzec) rb 292 k. 51 Z sum przechodnich rb. 221 k. 25 Zwrot za wydane dr. poszczególnych instytucyji Komitetu środki lekarskie rb. 537 k. 23. Ogółem suma wpływów rb 5318 k. 02.

Wydatki: 1. Na utrzymanie szpitala zakaźnego przy 74 chorych rb. 1805 k. 15 2. Na utrzymanie szpitala dziecięcego przy 43 chorych rb. 1029 k. 60 3. Na utrzymanie 3 lecznic bezpłatnych przy 4275 chorych rb. 1708 k. 14 4. Różne wydatki rb. 34 k. 27. Pozostałość gotówki na d. 1-V 1916 rb. 740 k. 86. Razem rb. 5318 k. 02.

— **Rozprawy karne przed sądem wojskowym jako doraźnym.** Z sądu wojskowego c. i k. Komendy obwodowej w Radomiu otrzymujemy następujące zawiadomienie: „Dnia 24 maja 1916 rozpocznie się o godzinie 8½ rano przed tutejszym sądem wojskowym rozprawa przeciw Władysławowi Korzeniowskiemu, Mendlowi Rosenbaumowi, Herszowi Tabakmanowi, Berkowi Seidenweberowi, Mojżeszowi Holzmanowi i Andrzejowi Dymarskiemu o zbrodnię z §§ 477 i 478 wojskowej ustawy karnej (uczestnictwo w kradzieżach, popełnionych przez Łucjana Rajkowskiego) oraz przeciw Ewie Rajkowskiej, i Zofji Kułakowskiej o zbrodnię z § 523 wojskowej ustawy karnej (pomoc dana zbrodniarzowi).

Dnia 25 maja 1916 rozpocznie się w dalszym ciągu o godzinie 8½ rano przed tutejszym Sądem wojskowym, jako Sądem doraźnym, rozprawa przeciw Łucjanowi Rajkowskiem o zbrodnię z §§ 321, 457, 459 c. 465 a 466 d, wojskowej ustawy karnej (zbrodnia szpiegostwa i cały szereg zbrodni kradzieży z włamaniem)

Obie rozprawy będą wskutek zarządzenia c. i k. Komendy obwodowej w Radomiu jawne".

— **Wiadomość od wywiezionych do Rosji.** „Głos Narodu" podaje następujące wiadomości od radomian wywiezionych do Rosji:

Józefa Wyczańska, Stanisław Piątkowski, Edward Wyczański zawiadamiają Zofję Bartlewicz z Radomia, że są zdrowi, mieszkają w Moskwie: Samotieczny 6 m. 6 i proszą o wiadomość o sobie i mieszkaniu. Włodzimierz Bartlewicz jest zdrów i mieszka w Jekatierynosławiu;

Krassowski Stanisław zawiadamia swą matkę w Drzewicy oraz ojca Franciszka, iż znajduje się w Moskwie ul. 2-ga Mieszczańska 48. Prosi o wiadomość.

Janina i Jan zawiadamiają rodziców

swych Jozefostwo Czaki w Starachowicach, że są zdrowi i mieszkają przy zakładach „Djumo“, stacji Atczewskoje, gub. jekatierinosławskiej.

— **Porządek domowy.** Komenda obwodowa w Radomiu wydała przepisy dotyczące utrzymywania porządku w mieszkaniach, domach, na podwórzach i na ulicach. Przepisy te dzielą się na trzy części: obowiązki właściciela domu, obowązki lokatora i obowiązki stróża. Dozór nad przestrzeganiem przepisów powyższych oddano wydziałowi zdrowia publicznego przy Magistracie miasta. Przepisy te mają bardzo duże znaczenie, jako środek walki z epidemją i powinny być przestrzegane przez wszystkich, iak również wszyscy czuwać powinni by sąsiedzi niezaniedbywali przepisów. Odpowiednie zażalenia winny być zgłaszane do wydziału zdrowia publicznego. Karty z przepisami winny się znajdować w każdej bramie.

— **Odezwa.** Na murach miasta ukazała się odezwa c. i k. wojskowego jeneralnego gubernatorstwa do ludności terenu okupowanego wzywająca ludność do emigracji na czas robót polnych do monarchji austro-węgieskiej, przyczem gwarantuje się powrót na czas żniw. Odnośny ustęp omawia stosunek robotników zgłaszających się do robót polnych w monarchji austro-węgierskiej do tworzonych obecnie oddziałów robotniczych:

„Zwraca się przy tem uwagę na to, że zdolne do pracy osoby, któreby się wzbraniały skorzystać z tej sposobności, narażają się na wcielenie do jednego z oddziałów robotniczych w obszarze okupowanym, skąd powrót ich o pewnym oznaczonym czasie, np. z początkiem żniw wcale nie jest zapewniony, a warunki wynagrodzenia są znacznie niekorzystniejsze wreszcie zabranie ze sobą członków rodziny jest niedopuszczalne“. Praca ma trwać przez tydzień cały a w niedzielę tylko po południu za opłatą całodzienną. Opłata wynosi z podróżą tam i z powrotem, z utrzymaniem i ew. premją 5 kor. za dobrą pracę dla: mężczyzny i silnego chłopca umiejącego kosić 2 k. dziennie; dla kobiet dziewcząt i chłopców 1 k. 60 h. dziennie za nadliczbowe godziny pracy osobna dopłata.

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 19-V *Tyfus plamisty:* Kozienicka 16, Skaryszewska 8, Podwalna 5, Szpitalna 2. Bóżniczna 11, Żabia 27, 12,—razem 9 przyp. *Tyfus brzuszny:* Wałowa 27, Żabia 31, Mleczna 5 a,—9 przyp. *Ospa:* Plac Zielony 1,—1 przyp.

= **Towary dla Radomia** nadeszły dn. 19-V: 3 wag. wygla, 1 wag. drzewa, pokost, wyroby skórzane, manufaktura, deski, wapno, sól, piwo, skóry, szyby, linoleum, gliceryna, obuwie, tablice szkolne, papier, cukierki, rury, garbniki, maszyny rolnicze, bielizna wojskowa.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Nowy most w Dęblinie.** W niedzielę, dnia 30 kwietnia b. r., odyła się w Dęblinie uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego mostu kolejowego przez Wisłę. Na uroczystość przyjechał specjalnym pociągiem minister wojny Ekse. Krobatin.

Odbyła się Msza św. polowa. Po mszy św. mowy i poświęcenie.

Most nowy cały z żelaza ma długości 468 metrów. Po zburzeniu dawnego przez Moskali wybudowano dwa prowizoryczne, ale oba zabrała powódź. Obecny most zaczęto budować 18 lutego b. r. a skończono dnia 22 kwietnia. Co do prędkości budowania osiągnięto niesłychany i nigdzie jeszcze niespotkany w budownictwie rekord.

Pod względem technicznem należy most do rzadkości. Zaczęto budować z lewego brzegu, montować z jednej strony. Zanim osiągnięto pierwszy filar, wisał most, oparty tylko jednym końcem w przestrzeni 42 m., zupełnie wolno w powietrzu.

Wieści z Rosji.

∞ **Rosja rezygnuje z Warszawy?** „Dziennik Kijowski“ dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że ewakuowana do Rosji politechnika warszawska została ostatecznie przeniesiona do Niżnego Nowogrodu, gdzie już pozostanie na stałe. Dzienniki polskie wysnuwają z tego wniosek, że władze rosyjskie same już liczą się poważnie z faktem, że do Warszawy nie powrócą.

∞ **Przedłużenie moratorjum.** Rada ministrów rosyjskich przedłużyła moratorjum ogólne i wekslowe w Królestwie Polskiem jeszcze na rok.

Z KRAJU.

>**Kongres na instruktorkę w zakresie sztuki stosowanej.** Liga pomocy Przemysłowej w Krakowie komunikuje nam: Liga Pomocy przemysłowej poszukuje dla kursu nauki wyrobu ozdób i świecideł swojskich na drzewko rozpoczynającego się w czerwcu b. r. w Krakowie instruktorki do działu konfekcji i montaży tych ozdób. Konfekcjonowanie odbywać się będzie przy użyciu ozdób dętych ze szkła tudzież różnych stosownych materjałów jak: lyońskich nici, złotej i srebnej przędzy, lametty, jedwabiu, wstążek, metalów i blaszek, materji, waty, papieru, bibułki, łyczka, plecionek ze słomki, sztucznych kwiatów, i t. d.

Uwzględnione mogą być wyłącznie tylko absolwentki wyższych krajowych lub zagranicznych szkół przemysłu artystycznego, mogące obok tego udowodnić praktyczną znajomość techniki robót ręcznych w zakresie sztuki stosowanej. Kurs potrwa 2—3 miesięcy. Płaca 250 koron miesięcznie i 2% od wartości (netto) wyrobionych na kursie materjałów. Podania z odpisami świadectw wnosić należy do Sekcji Wydziału Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie (ul. Straszewskiego l.27) wyłącznie do 25 maja b. r.

ZE ŚWIATA.

╪ **Aprowizacja w Wiedniu.** Donoszą stamtąd: U burmistrza dra Weisskirchnera zjawiła się tłumna deputacja, jaką kobiety z zewnętrznych dzielnic Wiednia wysłały do śródmieścia, aby w ratuszu przedstawić niedomagania aprowizacyjne.

Dr. Weisskirchner przyjął kobiety wydelegowane nader uprzejmie, wysłuchał zażaleń i zapowiedział, że poczynił już i czynić nie przestanie zabiegów, aby żądania uzasadnione doczekały się urzeczywistnienia.

Odpowiedzi od Redakcji.

Jeden z wielu. Prosimy o wskazanie nam swego nazwiska, listów anonimowych użytkować nie możemy.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.